

## Z kroniki naukowej

### TRZY DEKADY BADAŃ POLONIJNYCH NA KUL

Jubileusz trzydziestolecia obchodzi w 2002 r. Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który powstał jako kontynuacja założonego kilka lat wcześniej – właśnie w 1972 r. Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej. Ale idea objęcia badaniami emigracji była znacznie starsza, bowiem wysunął ją ponad pół wieku przed tą datą pierwszy rektor uczelni już w chwili jej założenia (1920). Sporo odniesień do niej spotykamy we relacjach obejmujących okres przed II wojną światową (zob. np. *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, wstęp i redakcja Grażyna Karolkiewicz, Lublin 1989). Nowa rzeczywistość, jaka nastąpiła wraz z wprowadzeniem tzw. ładu jałtańskiego kazała ostrożnie podchodzić KUL-owi do niejednego obszaru badawczego, w tym do spraw polonijnych. Kwestią delikatną była z jednej strony postawa emigracji wobec przemian dokonujących się w kraju, z drugiej zakres pojęcia: wychodźstwo. Przez długie lata trzeba było unikać tego, co w powszechnej świadomości łączyło się z ziemiami zabranymi czy mówiąc oględniej utraconymi, oczywiście na dawnym wschodzie historycznej Rzeczypospolitej. Powstanie Zakładu nastąpiło w czasach popaździernikowych, dopiero w zwiastujących złudną nową odwilż początkach dekady Edwarda Gierka.

Pierwsi kierownicy Zakładu, a następnie Instytutu, poczynając od ks. Mieczysława Krąpca czy ks. Bolesława Kumora, byli uczonymi wysokich lotów, jednakże zajmującymi się teologią w szerokim wymiarze; podobnie można powiedzieć o redaktorach naczelnych „Studiów Polonijnych (pierwszy tom ukazał się w 1976, dwudziesty pierwszy w 2000 r.); zresztą z reguły obie te funkcje znajdowały się w tych samych rękach.

Przełom nastąpił w 1990 r., a więc po zakończeniu trwającego niemal dekadę procesu przemian ustrojowych w kraju, formalnie zwieńczonych postanowieniami „okragłego stołu”. Nastąpił wówczas mozolnie wypracowywany klimat swobody wypowiedzi już nie w postaci nieśmiały oficjalnych publikacji i szerokiego strumienia literatury bezdebitowej, prawo obywatelstwa zdobyły sobie podnoszone przez Wojciecha Jaruzelskiego w dyskusjach z Michaiłem Gorbaczowem „białe plamy” w historii i współczesności. Nie przypadkiem w owym roku stanowisko dyrektora IBnP i DP (które sprawuje do dziś dnia) objął ks. Edward Walewender (ur. 1947, od 1983 r. zatrudniony tam jako adiunkt), wytrawny specjalista w zakresie wychodźstwa, który skoncentrował się jako badacz i organizator na sprawach Polaków poza granicami kraju. Po krótkim okresie studiów na KUL-u (1968-1971) kontynuował je w Innsbrucku, gdzie po trzech latach uzyskał magisterium i święcenia kapłańskie, w 1978 r. zaś napisał rozprawę doktorską pt. *Das Echo in Österreich auf die Lage der Kirche im Königreich Polen während des Aufstandes 1863/64 im Spiegel der österreichischen Presse*. Po jej ukończeniu wrócił do Lublina, gdzie została nostryfikowana, on zaś zaczął łączyć pracę duszpasterską z badawczą i wykładami na KUL-u. Opublikował też znaczną część dysertacji w książce pt. *Echa powstania styczniowego w prasie austriackiej* (Warszawa 1989). Swym (i nie tylko) związkiem z renomowanym uniwersytetem jezuickim poświęcił po latach specjalną publikację (*Polacy na uniwersytecie w Innsbrucku*, Lublin 2001) wydaną pod jego redakcją, której też był głównym autorem. Spłacił w ten sposób dług wdzięczności

wobec tamtejszego Collegium Canisianum, prowadzonego przez austriacką prowincję Zakonu Jezuitów, w którym studiował i pracował naukowo przez osiem lat. W książce ukazano, na tle stolicy Tyrolu w jej historycznym rozwoju, udział studentów polskich (wśród nich znajdował się przysły kardynał i metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha, a także znani profesorowie teologii) w XIX i XX w.

Wyniki badań były początkowo ogłaszane głównie na łamach „Studiów Polonijnych”, które najpierw ukazywały się nieregularnie, co kilka lat; wynikało to m.in. z możliwości badawczych i rozbudowywania stałego zespołu autorskiego. Od 1996 r. wydawane są regularnie w cyklu rocznym, co bez wątpienia jest głównie zasługą obecnego dyrektora Instytutu, a zarazem redaktora naczelnego czasopisma. Współpracownicy – poza Lublinem – związani są z Warszawą, Krakowem, Poznaniem i Wrocławiem. Tematyka wykracza coraz dalej poza Europę; nawiasem mówiąc należy tu wspomnieć również o bogatym w tym zakresie, a to dzięki prowadzonym pracom duszpasterskim w różnych częściach świata, dorobku publikacyjnym jezuitów krakowskich.

Kiedy nastąpiły odpowiednie warunki, powołano „Bibliotekę Polonii” z seriami A i B, w której ukazało się kilkanaście tomów *Materiałów i dokumentów*, zawierających relacje o sytuacji Kościoła oraz ludności polskiej w Rosji, Mołdawii, Estonii, Rumunii, Łotwie i Ukrainie oraz na wschodnich ziemiach Polski włączonych do ZSRR we wrześniu 1939 r. Są one różnej wartości, jednakże jedno, czego im nie można odmówić, to walor autentyzmu.

Kolejna inicjatywa to coroczne (w maju) konferencje poświęcone Polakom na wschodzie, zainicjowane obrazami nieco odleglejszymi z krajów niedawno radzieckich – w 1999 r. była to Gruzja, w 2001 – Armenia, w 2002 – Azerbejdżan. Również tutaj plon obrad jest publikowany w osobnych tomach. Konferencje, organizowane przy udziale Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtuskach oraz „Wspólnoty Polskiej”, stanowią okazję do spotkania badaczy krajowych z miejscowymi działaczami polonijnymi, a także z uczonymi przybyłymi z republik kaukaskich.

Zapewne nie jest kwestią przypadku, że dotąd nie zorganizowano konferencji o Polakach na Litwie, Białorusi czy Ukrainie. Zapewne i na nie przyjdzie czas w czwartej dekadzie istnienia Instytutu. Przy współpracy badaczy i praktyków (mam na myśli przede wszystkim duchowieństwo), zwłaszcza coraz ściślej uczonych świeckich i konfesyjnych, postulaty badawcze są liczne i o podstawowym znaczeniu. Ale jedno jest istotne – gromadzenie i publikowanie wspomnień ostatnich świadków minionej epoki, a także rejestrujących zmieniającą się, lecz nadal trudną rzeczywistość.

Umiejętna popularyzacja i zrozumienie dla badaczy-amatorów to istotna cecha Instytutu. W ten sposób wypełnia on również istotne zadania w zakresie umacniania – a może lepiej podtrzymywania – ducha narodowego tam, gdzie polskość była niegdyś dosyć silna. Nie przypadkiem też ze wspomnianymi konferencjami wiąże się po ich zakończeniu – w podniosłej atmosferze i w niepowtarzalnej scenerii wewnątrz Trybunału Koronnego – wręczanie dorocznych nagród im. Ireny i Franciszka Skowyrów za zasługi w badaniach nad Polską.

Marceli Kosman

### W KOSMOSIE HISTORIOGRAFII NORMAN DAVIES W INSTYTUCIE ZACHODNIM

Kolejny z serii wpisujących się w tradycję Instytutu Zachodniego wykładów otwartych, adresowanych również do mieszkańców Poznania, był okazją do spotkania z Normanem Daviesem. Urodzony w 1939 r. w Bolton w północnej Anglii, podkreślający swe walijskie pochodzenie absolwent *Magdalen College* w Oxford i student uczelni w Grenoble, Perugii, Sussex oraz doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego, związał swe pasje zawodowe z dziejami Starego Kontynentu, poświęcając sporą uwagę Polsce. *Boże igrzysko. Historia Polski* (1981, wyd. polskie 1989-1991), *Europa. Rozprawa historyka*